

BRZASK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 51.

21 grudnia 1916 r.

Rok I.

„ODEON” Pierwszorzędny
Kinematograf 

Lubelska 15 (Hotel Rzymski).

Bardzo ciekawe programy stale urozmaica
doborowy duet.

Zmiana programów 2 razy tygodniowo.

Szczegóły w afiszach i programach.

Zamiast prospektu na rok 1917.

Rok istnienia naszego dobiega końca.

Rozpoczęliśmy wydawnictwo pisma w czasie i warunkach dla niego nader ciężkich.

Przetrwaliśmy pierwszy okres, mamy w Bogu nadzieję, że przetrwamy i dalej.

Broniliśmy spraw tych bezwzględnie, które uważaliśmy że potrzebują obrony.

Potępialiśmy to, co na potępienie zasługiwało.

Najbliższymi nam byli i są: robotnik, rzemieślnik i przemysłowiec drobny; blizkim także jest inteligent, rozumiejący co to znaczy praca.

Dewizą naszą: Bóg i Ojczyzna, zaś praca — jako droga do czci i poznania Ich.

Nie stawiamy żadnych obietnic, albowiem naszym zadaniem było, jest i będzie dawać to, co będziemy uważali za najlepsze i najpotrzebniejsze.

„Brzask” obrazuje całokształt życia politycznego, społecznego i zawodowego, a więc jest najodpowiedniejszym pismem dla tych, którzy nie mogą trzymać pism wielu.

Jednocześnie jest pismem najtańszem, które obejmuje, niezależnie od spraw na czasie będących, chwilę bieżącą.

Zawartość i objętość jego jest zależną jedynie od poparcia sfer, wyznających hasła wyżej przytoczone, albowiem powstał, istnieć i rozwijać się pragnie nie dla interesu, a dla idei. —

Idei zrozumienia potrzeb i podniesienia rzemiosła i przemysłu polskiego na odpowiednie ich stanowisku wyżyny.

Wzywamy więc Was wszystkich, którzy solidaryzujecie się z naszym zadaniem do apelu —

Propagujcie „Brzask” wśród swoich znajomych! czytajcie i abonujcie sami!

Każdy rzemieślnik i przemysłowiec niech niesie swe ogłoszenie do „Brzasku”, niech się nim interesuje, a korzyść odniesie wielokrotną.

Spróbujcie, a przekonacie się, że tak jest niezbicie!

„Brzask” kosztuje w Radomiu rocznie rb. 4, z przesyłką rb. 5. Opłacać można kwartalnie i nawet miesięcznie — na miejscu. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie miejscowe i zamiejscowe.

Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Górki-Lubelskie 15. (Res. Rzemieślnicza).

Ks. Jan Wiśniewski.

Na Boże Narodzenie.

Gwiazda świeci ponad grotą,
Ziemia s niebem dziś sbratana,
Świętość łączy się s prostotą,
Śpieszą pasterze do Pana.

Padają przed Nim w pokorze,
Dając Mu dary ubogie,
Witaj, witaj, wielki Boże...
Witaj, witaj, dziecię drogie!

Chór aniołów hymn serdeczny
Nuci Panu ponad pany,
Chwała Tobie, Boże wieczny,
Chwała królu ukochany!...

Drży na sianku Bóg słożony,
Pray Nim Matka klęczy święta,
Długich wieków czas spełniony,
O miłości nie pojęta!

Niby nowa zorsa wschodzi
I dla nieba i dla świata:
Bóg się w ludzkim ciele rodzi,
Król się s biednym ludem brata!...

Życzliwym i Przyjaciółom naszego pisma, w osobach — współpracowników, przedpłacicieli i czytelników, składamy z dniem uroczystym pamiątki Narodzenia Pana szczere życzenia — świtu pogodnego dnia spełnienia się Ich najgorętszych pragnień.

Z dniem Narodzenia Pańskiego.

Trzecia z rzędu Wigilja obchodzoną będzie we łzach, tęsknocie i trwodze o los najbliższych, rzuconych w obozy, toczące zawzięte, krwawe boje o — wolność czy przemoc, sprawiedliwość czy krzywdę, dziedzictwo idei Pańskiej czy też Jego przeciwnika — trudne do stwierdzenia.

Poszli niewolni — bo im kazano, a oni — jako niewolni — nie mieli siły oporu. Poszli z łą w oku i sercem zalanem krwią nienawiści ku ciemierzcom. Poszli z uczuciem wezbrau ku tej, która dla nich była i jest droższą, ponad życie — wolnej Ojczyźnie.

Dzwony, bijące w ciszy nocej, wezwą na wspólną modlitwę pozornie rozproszone rzesze narodu polskiego. I schyli się przed tronem Najwyższego Pana możny z nędzarzem, a treść skargi i prośby będzie jednaka: Od

powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie! Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!

Uściele się kwiecistym szlakiem droga płynącej modlitwy, zabarwi się zorzą poranną firmament niebieski, zawieszony nad zniszczoną ziemią polską, rozciągnie się po zroszonych krwią polach woli myrra i kadzidla, składanych przed Panem ofiar na ołtarzu — miłości Ojczyzny, lecz nie wzrosną i nie dojrzeją owoce, Pan im nie będzie błogosławił, jeżeli dziedzictwo Pańskie — miłości i zgody nie wnijdzie do serc wielkich i maluczkich.

Nie pomogą śmiertelności działań, nie nie stworzą kunktatorstwa przebiegłej dyplomacji — nawet tym, którzy je posiadają — jeżeli nie będzie wspólnej idei, wspólnych dążeń, wspólnych pragnień, opartych na jednolitości działania.

II.

Jednemu uczuć nie dawajcie wrzasku.

Owszem, kochajcie wszystkich bez wyjątku.

A jeśli w bliźnim dojrzącie różnicy:

Nie bądźcie wy elli, gdy oni grzeszacy.

Nie patrz, że s tobą żyje kto nie szczerze.

Eh! — myśl — nań za to sębów nie wyszczeraż.

Sam będę szczerym, choć kłamie mój bliźni,

Lecz sło dobrem w nim, aś się zabiłni.

Eliksir życia ten jest: nieskończenie

Milować sercem swoje otoczenie,

Ani zważając, s jaką kto jest cnotą.

Natęśaj światło, gdy walczysz s ciemnotą,

Umiej być prawym, gdy wkoło nieprawi,

Stworayss cud: sło się na dobro poprawi.

III.

Matka sła, nie chciej, aby była inna:

Ta, którą dostał, taką być powinna.

Ojciec, brat, siostra sercu ci niemili,

Nie chciej ażeby ci się odmienili.

A cóż my powiedzieć możemy, my — nie posiadający nic oprócz płomiennego żaru uczuć, spalających najczęściej nas samych?...

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga, wszystko się przez nie stało, a bez niego nie się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły.“

Ujrzelśmy Słowo, a to słowo jest zapisane u Boga. Niech Bóg ukarze tego, ktoby niedotrzymał lub nie godzien okazał się Słowa wielkiego. Słowo jest na początku wszystkiego. Wszystko zeń dalszy ciąg swój bierze. W niem spoczywa zarodzie żywota przyszłości, niezbędnie potrzebujące do swego rozwoju promieni słonecznych — jasności. Jasność zabija wszelkie cienie złych mocy, roz-

taczających swe sieci w mrokach nocy i mgłach obłudnych podstępów.

Wyrąbmy w naszych izbach obszerne okna, przepuśmy przez nie do wnętrza naszych schronisk jaknajwiększe potoki światła i powietrza.

Niech oczy nasze staną się pełne mocy przenikliwości. Niech umysł nasz zabija w zarodku wszelkie zarazki, rzucanych nań zasłon obłudnych mamideł. Odetnijmy powietrzem czystym i zdrowym, pozbawionem rozkładowych części egoistycznych spekulacji. A gdy skrzepimy ducha i ciało — „Słowo stanie się ciałem i będzie mieszkać między nami!...“

Z dniem Narodzenia Pańskiego niech narodzi się w nas moc postanowienia i wytrwania. Niech wiedzie do wielkiego święta — Zmartwychwstania! H. S.

*Na czasie.**Refleksje po-wyborcze.*

Przedewszystkiem winienem sprostować pomyłkę, niedostrzeżoną w artykule niżej podpisanego, zamieszczonym w n-rze 49 „Brzasku“ p. t. „Na czasie“, gdzie na str. 463, w szpalcie 1-ej, wierszu 6-m jest powiedziane: „w swym artykułiku“, a powinno być — w swym artykule. Dalej zaznaczam swe luźne uwagi, które, hołdując temu, co gdzieindziej — na tak zwanym „wielkim świecie“ dzieje się, mogą nazwać przesadnymi, dziwnymi. zresztą jak im się podoba, w moim wszakże pojęciu są one zupełnie słuszne i tej słuszności właśnie pragnę bronić.

Każde wybory są przeprowadzane przy olbrzymiej agitacji stron przeciwnych. Im środowisko wyborcze jest mniej uświadomione, tem agitacja znajduje szersze pole do działania.

Podobno, jak twierdzą niektórzy bywalcy światowi, przyjęta jest we wszystkich państwach, bardziej kulturalnych, metoda ośmieszania przeciwnika. W zupełności z tem należy zgodzić się i uznać to za rzecz zupełnie naturalną. U nas wyszła parodia tego, bo — zamiast ośmieszania stosowane było wprost szkalowanie. Gdy je-

Nie mów, żeś biedny, bo sła twoja żona:

Taka snadź dola twoja zasłużona.

W najszlachetniejszym, jak powiadasz, celu

Wad nie odkrywaj w swoim przyjacielu.

Przeciwko sobie zwróć wymówki ostre,

Do swego zajrzyj wprzód własnego serca:

Może to ono twej matki oszczerca,

Może to ono potępiło siostrę?

Brat twój, przyjaciel może będą inni,

Gdy twoje serce samo się obwini.

IV.

Każdy nad ludźmi chce pozyskać władzę,

Lecz wyznać musi: wszystkim nie poradzę.

Najsilniejszego zaws kłós zwycięży:

Panuj nad sobą, gdyś to jest najciężej

W odmęcie życia, na ziemskim padole,

Zawsze kłós w górze i zawsze kłós w dole,

Gdy jedni syci, s to drudzy posaczą;

Gdy ci w dostatkach, tamci in szadroszczą.

Mędrzec od agielku życia się oddala.

Wszystko jest piękne — mówi — ale zdala:

Wszystkie wielkości, wyśyny i szczyty;

Wszystkie honory, godności, szaszczyty;

Wszystko, co tylko ludzkim szczęściem świeci,

Poruca wszystko a wszystko na świecie.

V.

Z rzeczy drobnych powstały jaknajwiększe dzieła.

Z garści ziemi najwyższa wieża się szczyła.

Łatwo zapobiedz czemuś, gdyś się spostrzegł w porę

Lwy prayswajać jest trudno, kiedy są już spore.

Pożar największy wznieci iskierka maleńka;

Drzewo dzierzą korzeni najcieńsze włókienka;

Mila się od jednego rozpoczyna kroku;

Mgnienie niedostrzegalne jest początkiem roku.

Jeśli nie chcesz utonąć w życia kołowrocie,

Niech cię nie usidlają ziemskich skarbów krocie,

Jeśli nie chcesz utracić, pamiętaj nie zbierać;

Nie pragnij żyć, nie bądźszs smuszony umierać

Gdy cokolwiek szaszynasz, pamiętaj o końcu:

Oto przed tobą prawda, jako droga w słońcu.

(Tyg. Ilustr.)

Wolny przekład z księgi „Tao-Te-King“, której autorem jest Lao-Tse, poprzednik Konfucjusza (III w. przed Chr.).

Jan Semański:

TAO.

I.

Skarb ci ukradli — twą pamiątkę drogą,

Twoją ostatnią, jedyną nadzieję —

Twe szczęście całe skradli ci słodziej:

Milcs, nie przeklinaj i nie skarż nikogo.

Nie mów: skrzywdzili mię ludzie wyrodni,

Podli szloczyńcy bez czi i sumienia.

Tys sam jest winien, żeś miał tyle mienia,

Tys sam jest winien — tys winien tej sbrodni.

Ta myśl w pamięci twej ma być wyrta:

Mass przyjacielu swego, faworyta,

Duszę byś oddał za niego najradziej;

A jeżeli ten człowiek cię zdradzi,

Nie płacz: faworyt zdradzić cię powinien;

Grzechem jest fawor: tys winien, tys winien!

Aby podobne objawy stawały się coraz rzadsze, aby samokrytycyzm wnikał bardziej i głębiej w dusze ludzkie, trzeba wprowadzać odpowiednie czynniki w dusze młodociane. Nie wmawiać w nie tego, czego nie posiadają; nie podniecać serc z natury swego wieku gorących; nie roznamietniać zapasami jakiegoby niebyło rodzaju walk bratnich; nie uczyć stronności partyjnej. Tymczasem czegośmy byli świadkami — uczniowie byli używani do roznoszenia głosów wyborezych, uczni widziano rozklejających plakaty i jeszcze częściej zdzierających ogłoszenia

przeciwne obozu. Czy to jest demokratyczne albo narodowe — wątpię bardzo.

Wybory przeprowadzone należy spodziewać się były jedne z pierwszych, za nimi w czasie pójdą dalsze i dalsze — do rozmaitych władz i instytucji. Może być, że gdzieindziej są czynione jeszcze większe wybryki i nadużycia, trudno wszakże nazwać podobne środowiska kulturalnymi. My przestańmy być „ogonem Europy“ i „papugą narodów“ a bądźmy sami sobą — następne wybory przeprowadzajmy pod hasłem większej powściągliwości...

H. Sípowicz.

Ziemia Radomska w obrazkach — Radom.



Kopiec w 1861 r.

taki był napis: „Krzyż na cmentarzu, otaczającym kościół XX. Bernardynów w Radomiu d. 8 sierpnia 1861 r. własnymi rękami wszystkich mieszkańców miasta bez różnicy stanów i płci wystawiony, na pamiątkę wypadków w ubiegłych miesiącach t. r. tak w Warszawie jako też w całej Polsce zaszytych“. Poniżej zaś znajdowała się odczeka następująca:

„Wierni synowie i córki Polski! nie ustawajmy ani na chwilę w pracy około Jej oswobodzenia — niech miłość, i zgoda i jedność bratnia u stóp krzyża w cierpieniach z woli litościwego Boga w sercach naszych powstała, okazuje się w czynie pomiędzy nami bez różnicy stanów, bo przecież wszyscy jednej Matki Polski dziećmi jesteśmy! Niech każdy prawy Syn Jej całą swą wolą i sercem dąży do tego, gdyż w ten czas godni duchem, a silni jednością, z dziękczynną modlitwą na ustach do Boga Praojców i Królowej Jasnogórskiej ujrzymy nasz Kraj ukończony naszą Ojczyznę od końca do końca, jak powietrze, jak chóry Aniołów Niebieskich, wolną i swobodną pod sztandarem tegoż krzyża, nie już jako godło cierpienia i niewoli, ale jako dopełnionego tryumfu wiary i wybawienia.“

Na krzyżu była cierniowa korona — to symbol cierpienia zawieszany na krzyżach w r. 1861—3 i tabliczka z napisem: „25, 27 lutego, 8, 9 kwietnia 1861 roku“. Na placu przed figurą Niepokalanie Poczętej, w kościele i na cmentarzu przy opisanym kopcu śpiewane były patriotyczne pieśni. Drukowaną też była i rozdawana na wazkich kartkach pieśń:

„Boże! lud Twój na kolanach
Błaga Cię modlitwą Joba,
Polska ziemia w krwi i ranach—
Wszędzie łzy, wszędzie żaloba“

ozaz inne. Opisany krzyż był wyjęty, porąbany, kopiec zniszczony. W kilkanaście lat potem stanęła na tem miejscu figura z krzyżem, bez napisów.

(Monogr. X. J. Wiśniewskiego.)



Manifestacja narodowa, urządzona przez stronnictwo Narodowo-Demokratyczne 5 listopada 1905 r. przed kość. po-Bernardyńskim około wspomnianej figury.

Niepodległa Polska.

W wydanym 4 grudnia „Biuletynie“ tymczasowy Wydział Wykonawczy Rady Narodowej ogłasza „komunikat“, w którym podaje do wiadomości swe poglądy na sposób realizacji państwowości polskiej:

1. Wydział Wykonawczy Rady Narodowej w dalszym ciągu stoi na mocnej podstawie dążenia do urzeczywistnienia aktu z dnia 5 listopada i uważa, że urzeczywistnienie to może nastąpić jedynie przy udziale społeczeństwa polskiego, bez czego Państwa Polskiego budować niepodobna. Dlatego też Wydział Wykonawczy Rady Narodowej uważa za pierwsze i główne zadanie Tymczasowej Rady Stanu zorganizowanie przedstawicielstwa narodowego, które wyłoni władzę państwową polską.

2. Wydział Wykonawczy stoi niezłomnie na tem stanowisku, że po ogłoszeniu aktu z dnia 5 listopada stosunek władz okupacyjnych do społeczeństwa polskiego musi ulegć zasadniczej zmianie w kierunku traktowania narodu polskiego już nie jako mieszkańców zdobytego na nieprzyjaciela terytorium, ale jako narodu, powołanego do samodzielnego bytu państwowego.

3. W sprawie wojskowej Wydział Wykonawczy Rady Narodowej stoi niezmiennie przy tem, że sprawa ta tylko wyłącznie z innymi działami życia państwowego rozwiązana być może, (trzy wiersze skreślone przez cenzurę).

Oświadczenie powyższe jest wielce znamienne, jeżeli zważymy, że wyszło z łona sfer, które przez społeczeństwo były i są uważane za stojące na stanowisku dalej posuniętem na drodze pewnych zagadnień narodowych, niż większość społeczeństwa tego sobie życzy.

Dla zobrazowania, że tak nazwę centrum naszego widzenia politycznego przytaczam komunikat „Międzypartyjnego Koła Politycznego“ w Warszawie. O którym „Kur. Ilustr. Codzienny“ pisze:

W celach informacyjnych przytaczamy w skróceniu komunikat „M. K. P.“, który, zaznaczywszy na wstępie, iż obejmuje stronnictwa ześrodkowane pod hasłem „Wskreszenia Niepodległej Polski“ — tak opiewa w stosunku do chwili bieżącej:

1. W akcie z dnia 5 listopada, zapowiadającym odbudowanie samodzielnego Państwa Polskiego, widzi M. K. P. czyn polityczny, wysuwający na widownię między narodową konieczność rozwiązania sprawy polskiej. W konsekwencji M. K. P. stwierdza, że stanowisko, zajęte przez Rosję i jej sprzymierzeńców w odpowiedzi na akt z dnia 5 listopada, nie odpowiada niezłomnym i powszechnym dążeniom narodu polskiego do wskreszenia niepodległego bytu państwowego.

2. Oceniając dokładnie znaczenie aktu powyższego oraz wagę prac nad całkowitem odbudowaniem Państwa Polskiego, M. K. P. gotowe jest stanąć do czynnego udziału we wcieleniu w życie tych wszystkich zadań państwowo-twórczych, które mogą być organizowane niezależnie od względów i celów militarnych i z zabezpieczeniem niczem nieskrępowanej decyzji narodowej.

M. K. P. wyraża przytem przekonanie, że ustanowienie już obecnie rękami swobody opinii przez zapewnienie wolności prasy i zgromadzeń oraz nietykalności osobistej jest poważnym warunkiem do wykonania rzezonej wielkiej pracy państwowej.

3. Aby działalności powyższej postawić właściwy zakres, nadać powagę i uznanie społeczeństwu, należy założyć pod stopniową budowę Państwa Polskiego podwaliny praw zasadniczych, których opracowaniem może się zająć tylko zgromadzenie ustawodawcze, powołane do życia z wyborów, opartych na zasadach demokratycznych. Tylko

takie zgromadzenie ustawodawcze będzie mogło powołać Rząd Narodowy do zorganizowania całości życia państwowego.

4. M. K. P. żywi głębokie przekonanie, iż w poglądach swych i dążeniach opiera się na olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, ożywionego gorącym pragnieniem wyzwolenia Ojczyzny, lecz umiającego stosować miarę krytyczną do pozornych sposobów uregulowania przyszłości narodowej, pojmującego, iż każda kropla krwi polskiej przelana być może tylko z dojrzałej i świadomej woli Narodu.

Stronnictwo Polityki Realnej.

Stronnictwo Demokracji Narodowej.

Polska Partja Postępowej.

Zjednoczenie Narodowe.

Związek Niezależności Gospodarczej.

Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne.

Aby dać możliwy całokształt myśli polskiej w sprawie tak wielkiej wagi, jak niepodległość narodowa, należy dodać opinię w tym względzie prawicy, pod której miano podciągają, może nawet niesłusznie, naszych braci, przebywających w Rosji.

Dnia 28 listopada wszystkie wydawane w Rosji dzienniki polskie opublikowały oficjalne oświadczenie polskich członków Rady państwa, Dumy i petersburskiego Komitetu polskiego, podpisane przez księcia Czetwertyńskiego, Grabskiego, Harusewicza, Jarońskiego, hr. Szebekę i margr. Wielopolskiego.

Oświadczenie to zaznacza przedewszystkiem, iż manifest mocarstw centralnych, proklamujący powstanie Państwa Polskiego jest aktem samowoli, zatwierdzającym podział ziem polskich i domagającym się od ludności polskiej wzięcia udziału w wojnie, poczem streszcza życzenia ogółu polskiego w sposób następujący:

„Zasadniczym żądaniem wszystkich Polaków — brzmi oświadczenie — jest zjednoczenie ziem polskich i wskreszenie państwa samodzielnego. Rosja i jej sojusznicy od początku wojny obiecali Polakom zjednoczenie ich podzielonych terytoriów, ale oświadczenie rządu rosyjskiego z dnia 15 listopada zaznacza, że Rosja zamierza dać Polsce tylko narodową, kulturalną i gospodarczą autonomję. Swobodny rozwój narodu polskiego wymaga wskreszenia państwowości polskiej. Oświadczenie rosyjskie osłabia znacznie odporność Polaków w ich ojczyźnie, a to tem więcej, że w Rosji istnieją nadal wszystkie antypolskie ustawy wyjątkowe. Jest przeto najwyższy czas, ażeby koalicja natychmiast przystąpiła do definitywnego rozwiązania kwestji polskiej.“

Po zestawieniu tych trzech odczew, możemy objąć wzrokiem do pewnego stopnia całość. Widzimy zaś, że z rozbieżności wkraczamy coraz bardziej w sferę jednolitego poglądu, a tem samem i czynu, co jedynie może wypaść na naszą korzyść.

S.

PERFUMERJA.
Specjalny
Salon Damski i Męski
oraz
Farbowanie Włosów

Zakład Fryzjerski
Władysława Łazowskiego
w Radomiu, ul. Lubelska № 34.

Przegląd polityczny.

Rządy: niemiecki, austriacko-węgierski, bułgarski i turecki wyraziły oficjalnie gotowość nawiązania rokowań pokojowych z koalicją. Nota brzmi, jak następuje:

„Straszna wojna, jakiej jeszcze nigdy w historii nie widziano, prawie już półtrzecia roku szaleje w znacznej części świata. Katastrofa ta, której nie mogła powstrzymać ręka wspólnej tysiącoletniej cywilizacji, godzi dotkliwie w ludzkość w jej najcenniejszych zdobyczach. Zagroza ona ruiną duchowemu i materialnemu postępowi, który był dumą Europy w początkach XX wieku. Niemcy oraz ich sprzymierzeńcy, Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja w walce tej wykazały siłę nie do pokonania. Osiągnęły nadzwyczajne zwycięstwa nad swoimi przeciwnikami, przeważającymi zarówno liczbą, jak materiałem wojennym. Niewzruszenie stawiamy opór powtarzającym się wciąż atakom ich wojska. Ostatni atak na Bałkanach szybko i zwycięsko pokonany. Ostatnie wypadki dowodzą, że i dalsze trwanie wojny nie zdołałoby przełamać siły oporu i że raczej ogólne obecne położenie usprawiedliwia nadzieje dalszych powodzeń.

„Jedynie tylko obrona swego bytu i wolności swego rozwoju narodowego zmusiły 4 sprzymierzone państwa do chwycenia za oręż. Sławne czyny wojsk nie w tym stanie rzeczy nie zmieniły. Zawsze państwa te ożywione były przekonaniem, że ich własne prawa i uzasadnione pretensje nie tworzą najmniejszej sprzeczności z prawami innych narodów. Nie dążą one do rozbicia (lub do zniszczenia) swych przeciwników. Świadome swej siły wojskowej i gospodarczej i gotowe w razie potrzeby narzucać walkę toczyć aż do ostateczności, ale zarazem ożywione życzeniem zaprzestania dalszego krwawienia i położenia końca okrucieństwu wojny, proponują 4 sprzymierzone państwa natychmiastowe przystąpienie do rokowań pokojowych.

„Propozycje, jakie dołączają do tych rokowań, mające na celu zapewnienie bytu, honoru i swobody rozwoju ich narodów, tworzą w ich przekonaniu odpowiednią podstawę do utworzenia pokoju trwałego. Gdyby pomimo tego ofiarowania pokoju i pojednania walka miała trwać dalej, to sprzymierzone państwa zdecydowane są toczyć ją do końca zwycięskiego. Ale uroczystie zrzucają z siebie wszelką za to odpowiedzialność wobec ludzkości i historii.

„Rząd Cesarski ma zaszczyt za pośrednictwem Waszej Ekscelencji upraszać rząd . . . o podanie powyższego do wiadomości rządu. . . .

Fakt tego rodzaju wywołał zupełnie zrozumięte wrażenie i komentarze prasy wszystkich państw. Ogólny ton wszakże nie jest nastrojony zbyt optymistycznie; przeciwnie — wyczuwa się jakby powątpiewanie w możliwość rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, tembardziej, że i warunki dotychczas nie zostały postawione nawet przez państwa centralne.

Odpowiedź oficjalna nie nadeszła jeszcze od żadnej ze stron przeciwnych. Z przemówień wszakże premiera rządu francuskiego i włoskiego ministra spraw zagranicznych już można do pewnego stopnia wyczuć sytuację. I tak — na posiedzeniu izby prezydent ministrów Briand złożył oświadczenie, w którym między innymi powiedział:

„Nie żyjąc zbytniego optymizmu, który dziś bardziej niż kiedykolwiek wygłasza pewność zwycięstwa, nie możemy zapominać o tem, że wojska niemieckie zaraz na początku wojny rzuciły się prawie wyłącznie na nas. Francja cios wytrzymała i uniemożliwiła decydujące zwycięstwo. Sukcesy niemieckie nie były rozstrzygającymi. Prawda jest, że waleczna Rumunia musiała ustąpić. Jest to rzeczą smutną, lecz jej armja, wsparta o wojska rosyjskie, znów się podniosła, gdyż kwestja wschodnia daleka jest jeszcze od rozwiązania, a jutro powstanie nowy front, który wzruszy frontem nieprzyjacielskim. Powie się, że rok 1916 nie przyniósł nam zwycięstwa, ale trzeba patrzeć na wypadki otwartemu

oczyna. Ale i armja niemiecka nie osiągnęła zwycięstwa, gdyż po ośmiu miesiącach walki zapisaliśmy na naszą korzyść zwycięstwo pod Verdun.“

Nawiązując do mowy niemieckiego kanclerza oświadczył Briand:

„Obowiązkiem moim jest uchronić kraj przed zatraceniem go. Jeżeli kraj jakiś uzbroi się aż po same uszy, jeżeli naruszając prawa międzynarodowe, zabiera zewsząd ludzi, by ich zmusić do pracy, to gdybym w takiej chwili nie zawołał do mego kraju: *Baczność, budźcie czujni!* byłoby to z mej strony ciężkim błędem. (Okłaski i okrzyki)

„Stawiają nam propozycję, byśmy rozpoczęli rokowania pokojowe w chwili, kiedy Belgja, Serbia i 10 departamentów francuskich obsadzonych jest przez nieprzyjaciela. W sposób niejasny i ciemny, lecz w uroczystych słowach próbują poruszyć niespokojne sumienia i serca w krajach, które pokryte są żałobą po tylu zmarłych.

„Cóż jednak widzimy w tej mowie? Przedewszystkiem okrzyk, który ma w błąd wprowadzić neutralnych i naród niemiecki: „Nie myślimy pragnęli tej strasznej wojny; wojnę tę nam narzucono.“ Na ten okrzyk po raz setny muszę odpowiedzieć: Nie, wyjście to było stroną atakującą. Cokolwiek powiecie, istnieją fakty, które wam to udowadniają. *Krew spada na wasze głowy nie na nasze. Mamy prawo zdemaskować te nieudolne pułapki.*

„Bethmanu powiada: „Pragniemy dać naszym ludom wszelkie środki dobrobytu, jakich one tylko zapagną“, a innym ludom ofiarowuje jako jałmużnę to, że rad oświadcza, iż nie chce ich zniszczyć.

„Oto co się ofiarowuje okrytej sławą i stojącej silnie Francji po bitwie nad Marną i koło Verdun!

„Trzeba zastanowić się i zobaczyć, do czego to zdąża.

„Z tej trybuny mam prawo powiedzieć: chodzi tu o manewr, o próbę, by wśród sojuszników zasiać niezgodę, w błąd wprowadzić umysły i ludy zdemoralizować. Rzeczpospolita francuska wśród tych okoliczności nie zrobi mniej, niż zrobił konwent.“ (Jednomyślne okłaski).

Takie słowa padły w izbie francuskiej; posłuchajmy teraz czego świadkiem była izba włoska. Oto p. Sonnino, na zapytanie dep. Basliniego w sprawie propozycji pokojowych, poczynionych przez państwa nieprzyjacielskie, odpowiedział:

„Poseł szwajcarski rzeczywiście wręczył mi notę rządu niemieckiego i 3 mocarstw sprzymierzonych z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dodaj, że ożni to jako zastępca interesów niemieckich we Włoszech i interesów włoskich w Niemczech podczas wojny, i że nie zamierza wykonywać żadnej funkcji pośredniczącej, lecz, że jedynie wręcza notę.

„Odpowiedziałem, że przyjmuję to do wiadomości.

„By odpowiedzieć na zapytanie, mogę natychmiast oświadczyć, że nota nie zawiera żadnych ściśle określonych warunków. Zresztą tekst noty podany został w tłumaczeniu agencji Stefaniego i będzie ogłoszony, jeżeli to się dotychczas nie stało. W oryginale francuskim noty, dotyczący ustęp opiewa. (Sonnino odczytuje tu dosłownie odnośny ustęp noty). Oto wszystko. Reszta, to rezonowania na temat wojny.

„Odpowiedziałem posłowi szwajcarskiemu, że oczywiście, po zasięgnięciu opinii moich kolegów, porozumię się z innymi zaprzyjaźnionymi rządami w sprawie odpowiedzi na tę notę, która równie przez cztery nieprzyjacielskie państwa została ułożona. Pragnąłbym tylko dep. Basliniego i innych posłów prosić, by nie przedłużali tej dyskusji, — gdyż w tak delikatnej sprawie wiele zależy na tem by sojusznicy postępowali zupełnie jednomyślnie, a to nie tylko co do istoty rzeczy, lecz także co do odcieni słów. Byłoby to jednak niemożliwe, gdyby każdy natychmiast z góry objawiał własne, odrębne wrażenie. Nie mam nic więcej do powiedzenia.“

Baslini podziękował za tę odpowiedź i stosownie do upomnienia ministra wstrzymał się od dalszych uwag.

W dalszym ciągu Biuro Reutersa donosi: Oświadczenie angielskich kół ministerjalnych co do niemieckich propozycji pokojowych prawdopodobnie nastąpi dopiero po obradach koalicji. Tymczasem można powiedzieć, że zupełna jednomyślność prasy angielskiej wszystkich odcieni jest tylko odbiciem tej jednomyślności, jaka panuje wśród ministrów i rządów koalicji, jakoteż wśród ludów

związanych sojuszem. Propozycje niemieckie nie są jeszcze znane, ale ze względu na to, że mocarstwa centralne występują w roli zwycięzców, panuje co do natury tej propozycji bardzo silna nieufność.

Ten bluff niemiecki był zresztą oczekiwany. Należy go oceniać według jego prawdziwej wartości. Gdyby te propozycje miały istotnie ten charakter, jaki się po nich przypuszcza, to byłyby z góry skazane na fiasco.

Krok niemiecki uważają za chytrą próbę siania nieufności wśród sojuszników, gdyż być może, iż proponowane są warunki, których część jest dla jednych sojuszników możliwa do przyjęcia, dla innych zaś niemożliwa. Równocześnie jednak ten krok uważają za jawny dowód, iż mocarstwa centralne nie mogą nigdy wojny wygrać i że faktycznie są już wyczerpane, co zresztą potwierdzają fakty, o których koalicja jest co do Niemiec poinformowana.

Na froncie koalicji może przyjdzie jeszcze do nacisku i wysiłków, ale jedyną odpowiedzią na nieprzyjacielskie propozycje pokojowe, o ile one nadejdą, będzie ponowne oświadczenie, że wojna dopiero wtedy się zakończy, aż koalicja osiągnie cele, dla których wojnę podjęła. Inna odpowiedź jest niemożliwa.

Kwestja pokojowa zasłoniła sobą inne, dotychczas stojące w pierwszym rzędzie. A więc: niepewność sytuacji w Grecji, dalsze posuwanie się zwycięskie wojsk czwórporozumienia w Rumunii, dymisja gabinetu rumuńskiego, zmiana gabinetu austriackiego, w którym na

miejsu d-ra Koerbera został premierem dr. Aleks. Spitzmüller; wreszcie mianowanie prezesem gabinetu angielskiego byłego ministra wojny Lloyd George'a i nagłe zastąpienie tegoż, ustąpienie z naczelnego dowództwa wojsk francuskich jen. Joffre'a i objęcie przez tegoż stanowiska rzeczowego u rządu doradcy kierownictwa wojny, w końcu dymisja szefa administracji cywilnej w Warszawie von Kriesa, rzekomo za to, że von Kries, będąc urzędnikiem, który obowiązany był liczyć się z postanowieniami swego rządu, podpisał jako poseł do sejmu pruskiego znany wniosek sejmowy posła Heydebrandta, nieprzychylny dla aktu z 5 listopada.

Następcą von Kriesa będzie zastępca prezydenta policji, hr. Lerchenfeld, Bawarczyk, który zyskał sobie szacunek stolicy przez taktowne postępowanie, tak w prezydenturze policji, jak w kierownictwie kursów administracyjnych. Hr. Lerchenfeld podobno uczy się pośpiesznie języka polskiego.

Jeżeli jeszcze do tego dodamy wiadomość Pet. aj. tel. iż kontroler państwa, Pokrowskij, został mianowany rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, będziemy mieli mniej więcej całokształt zmian gabinetowych ostatniego tygodnia. Zważywszy na czas i ilość przeprowadzanych zmian, musimy nabrać przekonania, iż tak częste przesilenia gabinetowe sprowadzą w rezultacie przesilenie i w działaniach wojennych, nie zdaje się wprowadzić aby to rychło mogło nastąpić, niemniej jednakże, wiemy z doświadczenia, że niespodzianki częste bywają. S.

Kronika miejscowa:

Wybory do Rady Miejskiej ukończone. Z listy Zjednoczonego Kom. Wyborczego w kurji III przeszło po 8, mianowicie: pp. Stanisławski Karol, Dębowski Wacław, Pomianowski Bolesław, Kleyff Dawid, Temerson Józef, Frenkiel Mojżesz, Neuman Chaim i Paschalski Mikołaj — na radnych; zaś pp. Saski Jan, Dorociński Konstanty, Nowakowski Bolesław, Szremski Tymoteusz, Michalski Walenty, Gersztajn Rachmil, Strzelbicki Zygmunt i Kobryner Ludwik — na zastępców.

Z listy Kom. Demokratycznego weszli jako radni: pp. Hübner Zygmunt i Jeliński Bolesław, zaś jako zastępcy — pp. Ejchler Mieczysław i Dobrzański Józef.

W kurji II została wybrana cała lista Zjednoczonych, czyli otrzymali mandaty radnych: pp. Wierzbicki Stanisław, Tyliński Władysław, Glogier Maciej, Diamant Jakób, Landau Tobiasz, Winawer Jakób, Brylant Ludwik, Widliński Gabrijel, Gałęzowski Józef i Suchański Edward. Na zastępców zostali powołani: pp. Karsch Józef, Horowicz Mendel, Pomorski-Mikułowski Stanisław, Zygmant Gabrijel, Mirkowski Henryk, Chwat Salomon, Kiudt Gustaw, Ciszewski Jan, Nejman Jan i Gierycz Ignacy.

Zaznaczyć należy, iż w kurji III-ej na 1407 uprawnionych do głosowania, głosowało jedynie 577 wyborców, dając 424 głosy na literę C, która stanowiła signum Zjednocz. Kom. Wyborczego i 153 głosy na literę G, jaką była oznaczona lista Demokratycznego Komitetu.

W kurji II-ej uprawnionych do głosowania było 1514 wyborców, głosowało zaś 1071, dając na listę B (Zjedn. Kom. Wyb.) 1008 głosów i na listę F (Dem. Nar. Kom.) 63 głosy.

Kurja I-a posiadała uprawnionych wyborców 96, głosowało zaś 90. Większością głosów powołani zostali na radnych z listy zjednoczonej: ks. dr. Adam Popkiewicz — jako przedst. duchowieństwa, ks. kanonik Józef Rokoszy — przedst. nauczycielstwa, mec. Bolesław Przyłęcki — prawnik, dr. Jan Olewiński — repr. zaw. lekarskiego oraz inż. Józef Gliszczyński — zawód techniczny. Niezależnie od tych wybrani zostali na radnych: pp. Sta-

nisław Mikułowski-Pomorski, ks. Stanisław Rostafiński, dr. Stanisław Idzikowski, Tadeusz Filleborn i mec. Antoni Zarzycki. Na zastępców weszli: pp. Józef Pleniewicz, Stefan Hempel, Konstanty Dorociński, Dr. Józef Kondratowicz, Zygmunt Zajewski (senior), Stanisław Burghard, Michał Piotrowski, Jan Bolesławski, Kazimierz Kozerski, Gustaw Stankowski i z listy demokratycznej jedynie p. Witold Smyjewski.

W dniach — od 28 do 30 b. m. odbędzie się w Radomiu zjazd delegatów organizacji nauczycielskich Królestwa Polskiego.

Stuletni jubileusz istniejących praw zgromadzeń cechowych, wzbudził wśród rzemieślników naszych wielkie zainteresowanie, znajdujące swój wyraz w czynionych przygotowaniach do uroczystego obchodu.

Na program zasadniczo złożą się:

1) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele Marjackim.

2) Zbiorowa fotografia.

3) Odczyt na temat aktualny.

4) Przedstawienie amatorskie.

5) Skromna uczta i powitanie wspólne Nowego Roku w Resursie Rzemieślniczej.

Pożądany jest bardzo udział delegatów od zgrupowań rzemieślniczych miast i miasteczek, przedewszystkiem Ziemi Radomskiej, a jeżeli możliwe będzie i okolic dalszych.

Zgłoszenia wszelkie winny być adresowane do Resursy Rzemieślniczej w Radomiu, ul. Górki Lubelskie 15, dla doręczenia Komisji Jubileuszowej obchodu.

Odpowiednie podanie do władz okupacyjnych zostało wniesione.

Do Komisji organizacyjnej zostali powołani przedstawiciele cechów: pp. Blasikiewicz Wacław, Dzikowski Stanisław, Osiański Florentyn, Paprocki Tomasz, Pisarski Mieczysław i Piotrowski Michał.

Ratujmy dzieci! Warunki przeżywania obecnie wojny wpływają w sposób nad wyraz zły na zdrowie dzieci, stanowiących, jak wiadomo, przyszłość narodu.

Komu leży na sercu przyszłość pomyślna narodu naszego, kto chce widzieć wolną Polskę z liczną i zdrową ludnością, kogo wzrusza żałosny, a bezsilny płacz głodnego i nagiego dziecięcia, ten niech się przyczyni do zebrania funduszków na cel „Ratujmy dzieci!” najmniejszą choćby ofiarą, która sercem wdzięcznem przyjęta zostanie.

W niedzielę, dnia 24 bieżącego miesiąca, zbierane będą ofiary przez Wielebnych Księżów w kościołach, przez uproszone kwestarki w mieście sprzedawany będzie znaczek p. t. „Ratujmy dzieci!”.

Komitet, zarządzający z polecenia Stowarzyszenia Kobiet Pracujących w Radomiu kwestę pod powyższem hasłem uprzejmie prosi pp. właścicieli hoteli, sklepów, restauracji, cukierni i kinematografów o łaskawe przyczynienie się do powodzenia kwesty—ofiarowaniem pewnego rabatu od obrotu w dniu 23 i 24 grudnia r. b.

Rabat ten, jak również wszelkie ofiary wpłacać można do kasy Komitetu Obywatelskiego m. Radomia (Lubelska 19) w godzinach biurowych.

Towarzystwo Opieki nad umysłowo chorymi komunikuje nam, że zamierza, tak jak w zeszłym roku, wysłać na miasto szopkę, tę staropolską rozrywkę tak bardzo cieszącą dzieci, w celu dawania przedstawień po domach prywatnych.

Prastare figurki Heroda, śmierci, diabła i czarownicy będą wiernie odtworzone, a oprócz tego kilka nowych postaci ożywi lalek grono.

Ze względu że dochód jest przeznaczonym na przytulisko dla obłąkanych, Towarzystwo prosi o łaskawe poparcie.

Shopka będzie chodzić tylko na zamówienie. Zamawiać można ul. Szeroka № 11 m. 8. u pp. Wandy i Emilji Brandt.

W sprawie braku pieczywa, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, grono zawodowców — piekarzy wniosło na ręce Prezydenta miasta poniżej in extenso zamieszczony projekt:

1) w celu udogodnienia konsumentom nabywania chleba, niezbędnem jest wyznaczyć stałe punkta sprzedaży, gdyż aprowizacja wydała mąkę piekarzom pokątnym, ogółowi nieznanym, czem przyczynia się społeczeństwu szkodliwie, gdyż chleb sprzedawany jest na placach targowych, oraz w innych miejscach, za cenę daleko wyższą od ceny pobieranej w piekarniach;

2) niedokładność w tym kierunku i krzywda wyrażona ogółowi, pochodzi z tej przyczyny, że mąka, otrzymana przez nas na wypiek chleba z Sekcji Żywnościowej w tak małej ilości, jak dotychczas, nie tylko pozabawia nas właściwego zarobku, lecz przeciwnie, naraża na straty wobec opłaty czynszu, podatków, najmu ludzi, opału i t. p. wydatki, a zarazem naraża ogół na stratę, gdyż w celu uniknięcia własnych strat, większą część wypieku chleba sprzedawaną jest pokryjomu i przez pośrednictwo osób trzecich niekiedy za cenę podwójną;

3) wobec tego uprzejmie prosimy Wysoki Magistrat o oddanie całej produkcji mąki piekarzom fachowym, posiadającym odpowiednio urządzone piekarnie, a wówczas właściciele piekarni, fachowcy, otrzymując dziennie 20 worków mąki po 70 kilo, będzie w możności zadowolnić klientelę, oddając jej wypiek o dwa halerze taniej na funcie od ceny mąki;

4) w przybliżeniu zestawiamy następujący rachunek: Radom spożywa obecnie dziennie 140 wor. mąki po 70 kilo, z czego wypieka się 31.500 funtów chleba, że zaś będziemy mogli, stosownie do punktu 3, obniżyć cenę o 2 halerze na każdym funcie chleba, przeto na korzyść konsumentów otrzymamy miesięcznie 18900 koron, wreszcie:

5) uprzejmie prosimy Wysoki Magistrat o pozwolenie nam wybrać piekarzy fachowych i urządzić działalność wypieku chleba z całej przeznaczonej ilości mąki,

wydawanej na potrzebę Radomian, za co przyjmujemy na siebie całą odpowiedzialność, składając nawet, w razie zażądania, odpowiednią w tym przedmiocie kaucję.

Z powyższego widzimy, iż nasi rzemieślnicy nie są skłonni do przeprowadzania spekulacji i radziby stosunki uzdrowotnić, poddając się wszelkiej kontroli — byle dać, zwłaszcza uboższej ludności chleb, jako produkt niezbędny do życia, bez straty osobistej. Projektodawcom wyrażamy uznanie i mamy nadzieję, że obecny Zarząd Miasta jako też i przyszły poczyni wszystko, aby jaknajrychlej zostały potrzebne reformy zaprowadzone i spekulanci — przygodni piekarze i ich pośrednicy — zostali usunięci i pozbawieni możności wprowadzania w tryb życia codziennego, stosunków, zakłócających normalny bieg spraw żywnościowych.

Rzecz naturalna projekt musi być omówiony i przedyskutowany, niemniej wszakże musi być wzięty jaknajrychlej pod uwagę i odpowiednio do potrzeb dostosowany.

W sprawie szerzej nieporuszanej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Nadużycie popełnione przez jedną z firm tutejszych przy sprzedaży herbaty Polskiej Centrali Handlowej, nie dotyczy członków Stowarzyszenia Sklepów Spożywczych, gdyż wymieniona firma do Stowarzyszenia nie należy.

Otrzymaliśmy do zamieszczenia: Znajdująca się obecnie mała ilość środków do prania bielizny, jak mydła, sody i natronu ługowego zmusza do największej oszczędności z temi materiałami.

Płyn jaki się nadaje do prania zamiast ługu, rozpuszczonej sody i mydła można uzyskać z popiołu z drzewa, który jak wiadomo zawiera wiele potażu.

W tym celu polewa się popiół z drzewa przynajmniej poczwórną ilością gorącej wody w odpowiednim naczyniu i dobrze się go przemiesza, przyczem zawarty w popiele potaż się rozpuszcza.

Płyn ten precedza się przez płótno a precedzony czysty płyn dodaje się do wody przeznaczonej do prania przez co siła czyszczenia znacznie się podwyższa.

Popiół z węgla kamiennego nie nadaje się do wspomnianego celu.

Wyjęto z puszek, znajdujących się u dr. Janika z Komendy Obwodowej na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych rb. 14 kop 38 — koron 148 hal. 11 i marek 1 f. 50.

Rozmaite

Stulecie cechów. Jak pisaliśmy już, w końcu b. m. upływa 100 lat od wprowadzenia ustawy cechowej Zgromadzeń rzemieślniczych.

W Warszawie wiekowa rocznica, po porozumieniu się sekcji rzemieślniczej Tow. popier. przemysłu i handlu z kołem starszych i podstarszych Zgromadzeń cechowych, uczczona ma być uroczystym nabożeństwem w kościele metropolitalnym św. Jana. Na nabożeństwie będą przedstawiciele zgromadzeń cechowych ze sztandarami; następnie odbyć się ma zebranie rzemieślnicze w sali ratuszowej.

Z powodu setnej rocznicy komisja opracowała regulamin, przesłany do opinii urzędów cechowych. W regulaminie wykazane być mają braki, stwierdzone w dzisiejszej ustawie, tudzież nakreślone wskazówki ku uregulowaniu stosunków między zgromadzeniami a majstrami i czeladnikami.

Szpital Czerwonego Krzyża w Rabce, poświęcony dotąd w dwóch-trzecich częściach chorym Legionistom, zostaje na przyszłość za zgodą Najwyższej Komendy armii przeznaczony dla nich w całości, pragnąc nadto legionistom w jak największej mierze umożliwić korzystanie z leczenia klimatycznego w Zakopanem, postanowiło krajowe stowarzyszenie Czerwonego krzyża oddać do wyłącznej dyspozycji komendy legionów osobny oddział, obejmujący około dwieście łóżek w tamtejszym zakładzie dla piersiowo chorych żołnierzy.